

Yokinashi, błędzę

Gdy dorosnę
Postawie dom i pomnik mojej mamie
Teraz błędzę
Nie ciesze się, że zostaliśmy sami
Mają problem
Dlaczego do mnie mówisz uderz Adi
Gdy masz problem
Chce porozmawiać, a nie chce cie zabić

Mój braciszku jak źle jest to mi uwierz że pomogę zawsze
Jedyne co masz mi dać to prawdę
Jedynie ufam tobie to ważne,
Będziesz obok gdy szmacie odjebie na łeb

Lubie bawić się jak Adi,
Lubie gdy odpina stanik
Lubie kiedy moje rari w GTA wyleci jak gagarin,
W powietrze,
Mamy układ między nami,
Lubie seks,
I nie lubię kiedy rozmawiasz ze śmieciami

Jestem trochę pojebany ale
Wiesz już o tym dobrze mała
Wiesz również że zrobię wszystko dla nas
Żebyś czuła się najlepiej
Nawet kiedy pusta kieszeń
Odpinamy pasy chce cie zaraz

Choć czasami mam serce jak lód
To jesteś wyjątkiem, chodź stąd,
Wiesz że dużo przeżyłem, a ból,
Ciagle wraca jak horoskop,

Twoje ręce działają jak cud,
Jesteś moją małą wiosną,
Nie potrafię być dobry no cóż,
Zaakceptuj albo won stad!

Mam dość wszystkiego,
Czuje się jak Jared Leto,
Albo chciałbym,
Widzę pytania jak Quebo,
Kurwa odwieczne dlaczego,
Unikam spojrzeń jak Jezus,
Bo kiedy wchodzę,
Zamieniam ziemię na beton,
Nie chce się napić prosecco
Wystarczy Łomża, mam zeta,
Jak chcesz dołożyć,
To nawet fajnie kolego,
Nie chce żyć od dziesiątego,
Dla ciebie nie mam niczego,
Nawet jak chciałbym,
Spod nosa ci kapie mleko

A byłeś bratem,
I zamieniłeś na szmatę,
Pierdole zdanie wasze
Jak już nic tu dla mnie nie macie,
Mam dosyć bomby jak saper,

Czekam na spokój, chce papier
Idę na studia,
Planuje zawód raper,
Marze o dobrym etacie,
Chce się zachować jak facet,
Mama jest dumna,
Na razie dobrze se radze

I nie chce mówić,
Już nic więcej bo już nic nie czuje
A jeśli znasz mnie to dla ciebie jest ten numer